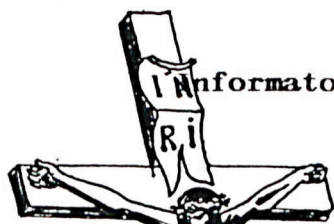


Wrzesień
1997

N 21

NICETAS

Informator Sanktuarium Unitów Podlaskich



БѢЖЕННЫЙ
МЪЧЕНИКЪ

ЛВКА
БОЙКО



Bł. Łukasz Bojko ur. 29.10.
1852 w Zaczopkach. Kawaler,
z rodzicami prowadził
gospodarstwo rolne w Łęgach.

Zwracał uwagę niezwykle
serdecznym stosunkiem do
rodziców, pracowity,
religijny, abstynent. Miał
dobrą opinię. Przez
tydzień pilnował cerkwi,
brat Potap przynosił mu
jedzenie. W momencie
obrony stał obok Józefa
Łazaruka, Konstantego

Bojki,
Onufrego Wasyluka.

On na polecenie
starszych uderzał
w dzwony i przy
tym padł od
kuli w głowę.

Martwy leżał
koło
dzwonnicy obok
Daniela
Karmasza
Zginął w
południe
26.01.1874 r.

Adres redakcji:
Kastanoty 15
21-508 Dobanycze
tel. kom. 0-40-270-925.



SUPERIOR GENERALIS
CONGREGATIONIS CC. MARIANORUM
AB IMMACULATA CONCEPTIONE
B. V. M.

00198 Roma - Via Corsica, 1
Tel. 853.703.1, 853.703.34 - Fax 853.703.35

12 września 1997

Prot.N.135/97

Przewielebny Ojciec
Roman Piętka MIC
KOSTOMŁOTY

Drogi Ojcze Romanie,

korzystam z okazji zbiegu rocznic: sześćdziesiątej urodzin (7 listopada) i trzydziestej pracy Ojca w Kostomłotach by przekazać w imieniu Zgromadzenia najlepsze życzenia. Niech dzieło jakim jest parafia w Kostomłotach rośnie i nadal coraz szerzej promieniuje. Uobecnienie bogactw duchowej tradycji Wschodu, którą Ojciec Święty nazwał drugim płucem Kościoła (pierwszym jest tradycja Zachodnia) jest wielkim darem dla nas marianów i jak sądzę, dla Kościoła w Polsce. Kostomłoty - żywa parafialna wspólnota, to zarazem miejsce, w którym wielu ludzi - bawiąc tam nawet krótko - odkryło nowy wymiar modlitwy liturgicznej.

Proszę Boga, by sprawił, że Ojca trudy i cierpienia zaowocują dalszym rozwojem tego ośrodka. Jeśli tak się stanie, będzie to niepowtarzalny wkład marianów w duchową formację narodu i cenny znak ekumeniczny, tak bliski naszemu charyzmatowi.

Niech Matka Boża dodaje Ojcu sił, podtrzymuje w sercu radość ducha i przysła licznych współpracowników i młodych, którzy wykształceni w Ojca szkole, kiedyś staną się kontynuatorami dzieła, które Ojciec zapoczątkował.

Zapewniam o pamięci w modlitwie, serdecznie oddany

ks. Adam Boniecki MIC
przełożony generalny



PRYMAS POLSKI

Warszawa, dnia 9 sierpnia 1997 r.

N. 2725/97/P.

**Czczigodny Ojciec Proboszczu,
Drodzy Parafianie Kostomłotcy Obrządku Unickiego,**

Wspominając ubiegłoroczny pobyt i modlitwy w Kostomłotach pragnę dać wyraz mojej pasterskiej troski i wdzięczności za Wasze świadectwo wiary. Wiem, że dnia 14 września br. będziecie uroczystie obchodzili doroczny odpust ku czci św. męczennika Nikity.

Łączę się z Wami tym serdeczniej, bo w tym czasie przypada 30-lecie duszpasterskiego posługiwania Czczigodnego Ojca Romana Piętki. Cenię bardzo Jego pracę, jaką z oddaniem podejmuje mimo zajęć w Seminarium Duchownym i czasem przy słabości zdrowotnej. Z tej okazji oraz dla upamiętnienia Jego 60 lat życia odznaczam Go prymasowskim orderem "Ecclesiae Populoque servitium praestanti". Dekoracja nastąpi przy określonej okazji.

Niech Bóg błogosławi Czczigodnemu Ojcu Proboszczowi i całej Wspólnocie Unickiej w Kostomłotach.

Oddany w Panu

† Józef Kardynał Glemp
PRYMAS POLSKI

Przewielebny
Ks. **Roman PIĘTKA**
Kostomłoty 15
21-508 DOBRATYCZE

Pierwszy raz osobiście przyjechałem do Kostomłot 2 września 1967 roku. Było już ciemno. Wylegitymowałem się Księdzu Pryluckiemu, który po krótkiej rozmowie zaprowadził mnie do Hnata na nocleg. Rano w niedzielę 3 września stawilem się na plebanii. Wyraziłem chęć odprawienia Liturgii.

- Proszę, tu jest klucz i proszę bardzo sobie odprawić - powiedział zajęty sprzątaniem mieszkania ks. Aleksander.

Tym samym kluczem, co i teraz po 30 latach, otworzyłem cerkiew. Z zapartym tchem chłonałem wnętrze.

- Taka sama jak w Warszawie na Pradze, o jakiej setki razy czytałem w literaturze cerkiewnej po rosyjsku! Z ikonostasem, tetrapodem, podświetnikami, całym wystrojem typowej cerkwi prawosławia rosyjskiego! Ale katolicka! unicka! Dreszcz ciepła przeleciał mi od stóp do głowy! Czy ja śnię? Nie, to prawda. Zwalilo mnie z nóg. Całowałem po wielokroć podłogę pierwszym raz w życiu spotkanej cerkwi unickiej. tzy radości mieszały się z piaskiem pokrywającym pochłapaną świecami podłogę. Nie pamiętam kiedy wstałem. Oblizalem usta. Poczulem smak piasku.

Wróciłem do plebanii.

- Nie odprawiałem nigdy sam. Może ksiądz proboszcz odśpiewałby mi? - poprosilem ledwie dostrzeżanego w unoszącym się kurzu gospodarza.

- Proszę bardzo - odrzekł.

I poszliśmy razem do cerkwi.

I po raz pierwszy w życiu odprawiałem w autentycznej cerkwi. Otwierałem Święte Wrota, zamykałem. W autentycznej cerkwi wspominałem głośno w eksteriach Pawła papieża rzymskiego! Czy to możliwe? Tak, możliwe, 3 września 1967 roku w Kostomłotach.

Skończyliśmy. Ksiądz gospodarz poszedł do plebanii. A ja łzami radości, niedowierzania, szczęścia, zmywałem cerkiewny kurz z każdej ikony i ustami szczęśliwy wycierałem.

To chyba ta cerkiew, o jakiej marzyłem pragnąc gdzieś w zagubionej wiosce, między mokradłami, wraz z cerkiewnymi ludźmi śpiewać przed ikonami Hospodi, pomiluj.

Pokochałem tę cerkiew.

Potem po godzinie 11-ej obiadnię odprawiał Gospodarz. Coś nie pamiętam jak to było. Pamiętam tylko, że zaproponował mi wygłoszenie kazania na odpuszczenie ku czci św. Nikity za dwa tygodnie 16 września. I za chwilę dodał:

- A może i Liturgię świętą ksiądz by odprawił?

Chłodno przyjąłem propozycję, ale wewnątrz byłem rozradowany, czulem się w siódmym niebie. - Odprawię Liturgię w autentycznej cerkwi dla cerkiewnych ludzi! Nie, to się w głowie nie mieści.

Za dwa tygodnie przyjechałem, wygłosiłem kazanie o wierze, był to za Pawła VI rok wiary.

I nigdy nie myślałem, że już w następnym roku na Wielkanoc będę samodzielnie pierwszy raz w życiu odprawiał w tej cerkwi nabożeństwa Wielkiego Tygodnia.

Potem był "szczyt kostomłocki" w Rzymie.

I w tymże 1968 roku na początku wakacji po nominacji mojej na wikariusza ekonoma zameldowałem się w Kostomłotach. Gmina była w Dobratyczach. I dotąd w dowodzie osobistym mam tylko ten jedyny wpis o stałym zamieszkanu.

o. Roman